

epicki

Większość z nas spotkała się zapewne ze słowem epicki, choć zwykliśmy je kojarzyć raczej z lekturami szkolnymi, *Iliadą*, *Panem Tadeuszem* czy *Lalką*, niż ze światem imprez i rozrywki. Epika to w końcu nazwa jednego z trzech rodzajów literackich, wywodząca się od greckiego rzeczownika *épos*, ‘słowo, pieśń, opowieść’. Gdy jednak słyszymy o *epickiej imprezie*, nie myślimy, że chodzi o imprezę tematyczną, której uczestnicy, odpowiednio odurzeni, przebijają się za średniowiecznych rycerzy lub bohaterów eposu homeryckiego.



Michał Kowalczuk

Łatwo można by tak pomyśleć, biorąc pod uwagę, że przymiotnik *epicki* przez długi czas oznaczał w polszczyźnie po prostu ‘należący do epiki, mający cechy epiki’. A jednak ostatnimi czasy upowszechniło się jego nowe znaczenie, które niewiele ma wspólnego z epiką jako taką, aczkolwiek może być traktowane jako daleka aluzja do wyjątkowości opiewanej w eposach. Jak zauważa Adam Wolański na stronie internetowej Poradni Językowej PWN, *losy słowa „epicki” w języku polskim stanowią klasyczny przykład tzw. neosemantyzacji, czyli nadania wyrazowi dobrze zakorzenionemu na rodzimym gruncie nowego znaczenia pod wpływem języka obcego* (www.poradnia.pwn.pl). Mowa tu, rzecz jasna, o wpływie języka angielskiego, w którym *epic* ma nie tylko znaczenie literaturoznawcze, lecz odnosi się także do czegoś ‘heroicznego’, ‘epokowego’, ‘imponującego’, jak również ogólnie ‘wielkiego’. W potocznej angielszczyźnie przymiotnik ów ma, rzec by można, iście „epicki” zakres, gdyż pasuje właściwie do wszystkiego: określa się nim przedmioty, przedsięwzięcia, czynności, sytuacje, zdarzenia itd. O „sromotnej porażce” mówi się na przykład *epic failure*, „świetną koszulkę” można nazwać *epic shirt*, a „szampańską zabawę” *epic party*.

Nowe oblicze przymiotnika *epicki* w polszczyźnie pokrywa się ściśle z jego anglojęzycznym odpowiednikiem, a *epicka* porażka, koszulka czy zabawa, choć wciąż występują raczej w żartobliwych kontekstach, powoli tracą wszelki odcień sztuczności. Słowo to zyskało już nawet formę przysłówkową, stosowaną bądź łącznie z jakimś przymiotnikiem w celu podniesienia jego stopnia – np. *epicko drogie* (www.dziennikarze.powszechni.pl), *epicko śmieszne* (www.joemonster.org) czy *epicko głupie* (www.kyuu.pl) – bądź samodzielnie. W tym drugim przypadku przysłówek *epicko* występuje jednak nieodmiennie w znaczeniu pozytywnym. Na przykład internauta Spayki w następujący sposób ślawi harmonię panującą w pewnej grze komputerowej: *Tam gdzie powinno być epicko – jest epicko; gdzie jest miejsce na trzy – są trzy* (www.gram.pl).

Szerokie zastosowanie słowa *epicki* wpisuje się w ogólne zwyczaje językowe właściwe kulturze masowej, zwłaszcza w jej młodzieżowym wydaniu. Już 1957 roku wybitny brytyjski literaturoznawca Richard Hoggart w książce *Spojrzenie na kulturę robotniczą w Anglii* zauważył, że *młodzieży robotniczej coraz częściej wystarcza parę nic nie znaczących epitetów: większość rzeczy podziwianych jest „wdechowa”, większość nielubianych „denna”; to, co się szczególnie podziwia, jest „kolosalne” lub obecnie „bombowe” (choć to ostatnie słowo jest jednym z nowszych „bezklasowych” epitetów)* (R. Hoggart). Również *epicki* wydaje się takim „bezklasowym” epitetem, używanym przez wszystkich, niezależnie od tego, czy zdają sobie sprawę z jego źródłowego znaczenia.

Wiele osób zastanawia się, po co używać słowa *epicki* w tym specyficznym, zapożyczonym znaczeniu. Mamy przecież w polszczyźnie tak wiele przymiotników określających niezmiernie pozytywny bądź negatywny charakter czegoś. Chcielibyśmy w tym widzieć poszukiwanie coraz to nowszych sposobów artykulacji uczuć, które nieustannie wymykają się tradycyjnym środkom wyrazu. Chcielibyśmy wierzyć, że nie chodzi tu jedynie o modę, a *epicki* melanż niesie z sobą całkiem odmienne treści niż, dajmy na to, melanż totalny. Czy jednak da się je odnaleźć?

Przymiotnik *epicki* niewątpliwie można zastąpić słowami bardziej zakorzenionymi w polszczyźnie. Ale być może wskazuje on na pewne szczególne jakości, związane nie tylko z jego humorystycznym użyciem, lecz także pewnego rodzaju rozmachem, który ewokuje. Tak rozumiana *epickość* określa coś, co warto opiewać, i być może tu właśnie należałoby dostrzec analogię między literaturoznawczym i nowym, potocznym użyciem tego słowa. Jakkolwiek proza bezsprzecznie należy do epiki, prozaiczność wydaje się radykalnym przeciwieństwem *epickości* w omawianym znaczeniu. Jeśli zatem istnieje taka analogia, to dotyczy ona raczej poematów *epickich* niż utworów prozatorskich.

Profesor Kazimierz Frieske wskazuje jednak inną ścieżkę interpretacyjną, kładąc nacisk właśnie na prozę życia. Zauważa, że studenci Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego *przez epickość chcą rozumieć banalną rzeczywistość, która jest po prostu i zwyczajnie fajna* (K. Frieske). Swoją koncepcję demonstruje na diagramie przedstawiającym prównanie poziomów *epickości* imprez w Instytucie Socjologii oraz festiwalu muzycznego *Open'er*. Nietrudno się domyślić, że studenci socjologii biją na głowę organizatorów i uczestników *Open'era*, choć biorąc pod uwagę interpretację pojęcia *epickości* proponowaną przez Profesora można się w tym doszukiwać cienia ironii.

Warto zauważyć, że terminy literaturoznawcze pojawiają się w języku potocznym nie od dzisiaj. Wystarczy wspomnieć nazwy takie jak *komedia*, *tragedia* czy ogólnie *dramat*. To ostatnie słowo – ponieważ wbrew swojej etymologii (od gr. *dráma*, 'działanie, akcja') – często bywa używane na określenie nieszczęścia. Upowszechnił się także przymiotnik dramatyczny, a publicystyczne frazy *dramatyczny apel*, *dramatyczne wydarzenia* i *dramatyczna sytuacja* funkcjonują już na prawach kolokacji. Także przymiotnik *liryczny*, obok znaczenia literaturoznawczego 'związany z liryką, mający cechy liryki', w swojej formie potocznej odnosi się do nastrojowości i uczuciowości.

Widzimy zatem, że wraz z pojawieniem się nowego znaczenia słowa *epicki* nazwy wszystkich trzech rodzajów literackich zyskały nowe oblicze w języku potocznym. A jednak wypowiedzi niektórych imprezowiczów wciąż mogą rodzić podejrzenia, czy nie mamy przypadkiem do czynienia z pijanymi literaturoznawcami: *Wczoraj była epicka impreza, ale dzisiaj trzeba iść do pracy. I to jest totalny dramat!* (www.impreza.krakow.pl).

[Jan Burzyński](#)

publikacja: 21.02.2013, 12.45, ostatnia aktualizacja: 22.12.2014, 05.33

Źródła cytatów:

K. Frieske, *Słowo o Instytucie Socjologii*, wypowiedź dostępna na portalu www.youtube.com.

R. Hoggart, *Spojrzenie na kulturę robotniczą w Anglii*, przeł. A. Ambros, Warszawa 1976.